

Gosiu, ty się nic nie zmieniłaś

Data publikacji: 24.04.2009 15:22

□

Rozmawiamy z Małgorzatą Handzlik, o tym jak być kobietą – politykiem, czym zajmują się eurodeputowani i dlaczego posłance do Parlamentu Europejskiego, ciągle towarzyszą pluszowe misie.

Mówiąc o posłach Parlamentu Europejskiego częściej słyszymy imiona męskie, niż żeńskie. Czy kobiet podobnie jak w polskim parlamencie jest mało?

W Parlamencie Europejskim spośród 785 posłów 33 procent stanowią kobiety, a szkoda, bo mamy sztukę dochodzenia do kompromisów i bardzo dobrze radzimy sobie w polityce, czasem nawet lepiej niż mężczyźni, bo mamy dar patrzenia na pewne sprawy z zupełnie innego punktu widzenia. Mnie bardzo dobrze pracuje się z kobietami – posłami do Parlamentu Europejskiego.

Obrady Sejmu RP możemy śledzić w telewizji, a o tych w Parlamencie Europejskim niewiele wiemy. Czym więc zajmują się eurodeputowani?

Trzeba sobie zdawać sprawę, że 70 procent obowiązującego prawa w naszym kraju tworzy się na szczeblu Unii Europejskiej. My nad tym prawem pracujemy w bardzo hermetycznych komisjach. Ja akurat sprawuję swój mandat w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Wbrew pozorom, prawo, które tworzymy w siedzibach Unii Europejskiej, dotyczy mieszkańca Cieszyna, Skoczowa, czy Istebnej. A naszym priorytetem jest to, aby prawo było dobre dla wszystkich mieszkańców państw członkowskich. Oprócz tego pracuję w delegacji do spraw stosunków z Mercosurem, czyli wspólnotą Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju. Unia Europejska tak jak każde państwo musi dbać o relacje z krajami zewnętrznymi i stąd też nasza praca w delegacjach.

Czy mogłaby Pani przybliżyć plan dnia posła Parlamentu Europejskiego, jeżeli można taką pracę ubrać w pewne ramy?

Szczerze mówiąc plany znamy już rok wcześniej. Zaplanowane są też nasze wypowiedzi. Wcześniej wiemy, kiedy będziemy mówić i w jakim czasie musimy się zmieścić. Zazwyczaj mamy minutę na wystąpienie. Raz w miesiącu spotykamy się na tygodniowej sesji plenarnej w Strasburgu. Dzień posła trwa wtedy od 9.00-24.00. Obrady rozpoczynają się o 9.00 trwają do 12.00, potem odbywają się głosowania i trwają aż do godziny 15.00. O 15.00 przychodzi czas na przerwę. Wtedy czytam maile, przygotowuję wystąpienia, pracuję ze swoimi asystentami. Potem kolejne wystąpienia, głosowania, aż do północy. Po tygodniu w Strasburgu, przenosimy się do Brukseli i kolejne tygodnie też są ściśle zaplanowane. O 9.00 mamy posiedzenie roboczych grup komisji, co jest bardzo ważne - akty prawne w większości zależą od tego, co uda się wypracować komisji. O 12.30 kończą się komisyjne obrady i mamy znów czas na pracę w własnych biurach. 15.00-18.00 to ponowne posiedzenia komisji, ale tym razem zabieramy głos, dyskutujemy o poprawkach. O 18.30 spotykamy się z innymi członkami Platformy Obywatelskiej i rozmawiamy o efektach prac poszczególnych komisji, w których zasiadamy, po to aby skonsultować pewne kwestie poradzić się, wymienić się oglądem pewnych spraw, tak aby efekt naszej pracy był po prostu dobry dla mieszkańców Polski i innych państw Unii Europejskiej.

Jest Pani zawsze pełna energii i uśmiechnięta. Na różnorodnych spotkaniach obdarowuje Pani uczestników misiami - maskotkami. Niektórzy postrzegają polityków, jako osoby bardzo hermetyczne i sztywne. Szczerze mówiąc Pani nie pasuje mi do tego obrazka...

Ja jestem zaszczyczona, że mogę pełnić taką funkcję, bardzo lubię swoją pracę i wiem, że taki żuczek jak ja naprawdę może mieć wpływ na pracę w Parlamencie Europejskim. Jednak dlaczego miałabym się zmieniać, z tego powodu, że jestem politykiem? Posłem jest się tylko jakiś czas, człowiekiem przez całe życie, a ja nie chcę się zmieniać dlatego, że akurat pracuję w Parlamencie Europejskim. Znajomi często mówią: „Gosia, ty się nic nie zmieniłaś”, a ja pytam czemu miałabym się zmienić? Ja swój mandat traktuję jak służbę. Wyrosłam z harcerstwa i tam mnie nauczono, że trzeba służyć drugiemu człowiekowi. Mnie wybrali ludzie i nie mogę się przed nimi zamykać, bo przecież służę im i jestem bardzo dumna z tego. Dlatego też uczestniczę w życiu regionu kiedy tylko mogę, bo wiem, że wtedy mogę porozmawiać o sprawach bardzo ważnych i tych błahych z tymi dla których pracuję. Takie spotkania dają mi wiele

poweru do dalszego działania. A co do misiów... towarzyszą mi od początku i każdy młodszy i starszy może się do nich przytulić.

Rozmawiała Dorota Kochman

Małgorzata Handzlik pochodzi z Bielska – Białej. Od 2004 jest posłanką do Parlamentu Europejskiego z województwa śląskiego z ramienia Platformy Obywatelskiej.

W 1990 ukończyła studia geograficzne na Uniwersytecie Śląskim. Do 2004 roku prowadziła własną działalność gospodarczą: Wydawnictwo KLEKS; niepubliczne, niezależne beskidzkie Radio BIELSKO oraz śląską rozgłośnię Radio MEGA. Zarządzała także Centrum Kształcenia Nauczycieli, Centrum Nauki Języków Obcych SITA w Bielsku-Białej i w Cieszynie oraz działającym przy Radiu BIELSKO Studium Dziennikarsko-Edytorskim. Esperantystka, promująca ten język. Członek Stowarzyszenia Ruchu Harcerskiego "Czuwaj", Członek ZHP w stopniu harcmistrza, Honorowy Członek Młodych Demokratów - Koło w Bielsku-Białej, Członek Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków pod patronatem św. Łukasza.